

Ziemie zakupiono na pięć lat, i słyszeliśmy, że tułactwo rozżalone, że ich nie zawiadomiono o pogrzebie, chce wziąć się ochoczo i ze swego groza wdrożonego położyć kamień pamiątkowy s. p. czcigodnemu jenerałowi Aleksandrowi Waligórskiemu — męczennikowi świętej sprawy!

Cieniu czcigodnego Aleksandra Waligórskiego! przyjmij te kilka wyrazów jako hołd twym pracom, przelugom, cierpieniom i nędzy znoszonym przez ciebie z upokorzeniem a w milczeniu.

Cześć i pamięć Twoim czynom i imieniu, — a pokój wieczny duszy — męczennika!

NIEMCY.

* **Berlin**, 31 lipca. O procesie wytoczonym arcybiskupowi kolonijskiemu donosi katolicka Deutsche Reichszeitung, że Izba sądowna kolonijska uznała się na wniosek radcy sądowego Simona za niekompetentną w tym procesie. Przyjęto bowiem, że dekret cesarski, wedle którego rząd apellacyjny musiałby rozstrzygać, zniesione zostały przez nowe pruskie prawo sądownictwa a ekskomunikacja arcybiskupa odrzucona w języku łacińskim w kościelnym urzędowym dzienniku nie sprzeciwia się bynajmniej prawom państwa. Wiadomość tę komentuje dzisiejsza Kreuz Ztg. w ten sposób, że niezawodnie zaczepi ministerstwo uchwałę Izby sądowej kolonijskiej i przekaże całą tę sprawę nadreńskiemu sądowi apellacyjnemu, który rozstrzygać będzie tak co do kwestii kompetencji kolonijskiego sądu jak też co do tego, czy w ogóle sprawa ta należy przed forum sądu policyjno-karnego. Nat. Ztg. zaś powiada, że cała ta wiadomość Deutsche Reichszeitung jest istnym nonsensem, bo sąd kolonijski uznając się niekompetentnym, nie może już orzekać co do rzeczy samej.

Jenerał Manteuffel i przyszłe jego stanowisko w Prusach i Niemczech po obecnym powrocie z Francji, ciągle zajmują uwagę prasy niemieckiej, która drzy prawie na myśl samą, że jenerał Manteuffel mógłby zająć na politykę Niemiec wpływ mające stanowisko. To też gwałtem chciałoby mu niejako przekazać stosowne dlań miejsce i podczas gdy jedne dzienniki twierdzą na pewno, iż jenerał Manteuffel zaliczony będzie po swych trudach do jenerałów armii, służących, jak wiadomo, tylko do dyspozycji i nie pełniących czynnej służby, dzisiejsza Spenerische Ztg. przypuszcza, że ponieważ 2, 3 i 10 korpus nie przydzielony jeszcze do żadnej tak zwanej inspekcji armii, niezawodnie z trzech tych korpusów utworzona będzie piąta inspekcja armii i takowa powierzona jenerałowi Manteufflowi z miejscem zamieszkania w Szczecinie. Pierwszą inspekcją armii ma nastąpić tronu saski, drugą wielki książę meklenburski, trzecią ks. Fryderyk Karol a czwartą następcą tronu pruski.

Król saski, bawijąc obecnie u wód w Pillnitz, opada coraz bardziej na siłach, tak że pomimo urzędowych biuletynów o dość pomyślnym stanie jego zdrowia, obawa o utrzymaniu przy życiu tego najwykształczonego z monarchów wzrasta z dniem każdym.

FRANCYA.

* **Paryż**, 29 lipca. Zgromadzenie narodowe wysłuchawszy orędzia prezydenta Mac-Mahona, któreśmy już we wczorajszym numerze pisma naszego podali, rozjechało się na wakacje, mające trwać aż do 5 grudnia. Podczas tego interregnumu czuwać będzie nad losami Francji komisyja nieustająca, której nadano prawo na jednym z ostatnich posiedzeń Izby, czuwania nad honorem i powagą Zgromadzenia narodowego i wszelkie przeciw takowemu wymierzone obelgi dochodzić i karać sądownie.

Datek jenerała Manteuffla 20,000 fr. dla ubogich miasta Nancy, o którym również już w dniu wczorajszym wspominaliśmy na tym miejscu, uradował niezmiernie całą prasę francuską a organ księcia Broglie Français pisze z tego powodu mniej więcej co następuje: „W chwili, kiedy niemieckie wojska opuszczają francuską Lotaryngię, jenerał Manteuffel naczelny wódz okupacyjnej armii uznał za konieczne przesłać merowi miasta Nancy dla szpitali miasta 20,000 franków. Łatwo pojąć, jak różne uczucia wywołał ten podarek jenerała Manteuffla. Jak z jednej strony niepodobnym było pozabawiać ubogich tak wielkiej szczodrości, tak z drugiej strony jenerał Manteuffel podczas pobytu swego w Nancy umiał sobie zyskać wysoki szacunek u całej lotaryngskiej ludności. W obec tego nie można nam było zapomnieć roli, jaką odgrywał jenerał Manteuffel w ostatniej wojnie, nie można było zapomnieć bitew pod Pont Noyelles, Bapaume, Doubs i górach Jura, gdzie biedni nasi żołnierze marli z głodu i zimna i bez litości wypychani byli po za granicę Szwajcarii. Położenie nasze trudnym było naturalnie z tego powodu w obec hojnej ofiary pruskiego jenerała. Interwencya p. d'Haussonville usunęła przeciw wszystkim te trudności, bo hr. d'Haussonville wybrał najgodniejszą i swych szlachetnych uczuć i Francji drogę, do wyjścia z trudnego położenia i godnego przyjęcia datku

podniosłem z wysileniem, zacytowałem i byłbym padł, gdyby mnie Samarytanin nie wstrzymał.

— Chódz — powtórzył.

Włókłem się nieprzytomny. — Słiszy, był dzień, wiatr smagał zimny... Widok straszny miałem znów przed oczyma... coś nakształt snu gorzkość... Isé trzeba było po trupach... stopy ziemi nie znalazłem wolnej, szukając jej, by nogą nie deptać zwłok męczenników... W nieładzie, obnażone, poronione, zsiniałe, krwawe leżały pospołu trupy niewiast, żołnierzy, dzieci, zwierząt... Gdzieś niedaleko kupą się wznosiły, to rozkładały pomostem.

Z pod spalonych belek wyglądały resztki ludzi zezerniałe...

Z przestachem zacytowałem oczyma... jak zajeżdż, ziemia była usłana, a u brzegu Wisły wznosił się niby wał ciał tych, którzy uciekali, potonęli lub w ucieczce zamordowani zostali...

Na tem pobojowisku, jeśli je tak nazwać można, cicho było... strażnicy nawet nie spostrzegłem... po coż było umarłych pilnować? — Na jasniejszym niebie szarzały mi wieże kościołów Warszawy. Słiszy ciałko ku brzegowi. Wojskowi, którzy mnie wiodli, szukali czegoś oczyma... Nieopodal już stało czołno a w nim leżał człowiek...

O kilka kroków od niego Samarytanin się obejrzał za siebie i popchnął mnie ku brzegowi... Rybak leżący w czołnie podniósł się i dał mi rękę, miałem tyle siły, że nie padł na dno wysłane słomą skrawioną... Chciałem choć dłoń i słowem dziękować wybaczyć mojemu, ale go już nie było...

Rybak patrzył na mnie chwilę... i zaczął robić

jenerała Manteuffla bez naruszenia honoru i godności zwyciężonej Francji.

Po burzliwych aż do dni ostatnich posiedzeniach Izby wersalskiej, zapanuje obecnie i w parlamentarnych kolach Francji cisza przerywana prawdopodobnie raz po raz posiedzeniami komisji nieustającej, zapadłymi na nich uchwałami i agitacyami na prowincje republikanów wymierzonych przeciw obecnemu rządowi, a mianowicie monarchicznemu i klerkalnemu jego dańczonemu. Na porządku dziennym same prawie tylko pielgrzymki do miejsc świętych, w których dominuje La Salette pod Grenoble. Biskup tamtejszy ogłosił już list pasterski o mających się odbyć tam uroczystościach kościelnych, a mianowicie z powodu nakazanych przez Ojca św. trzechniowych ogólnych modlitw na pomyślność Francji. Modlitwy te połączone z uroczystymi nabożeństwami mają się odbywać we wszystkich kościołach Francji w dniach 12, 13 i 14 sierpnia. Paryż, pielgrzymi udają się 18 sierpnia do La Salette, gdzie podówczas zbiorą się pielgrzymi ze wszystkich większych miast Francji. Uroczyste poruczenie Francji opiece Matki Boskiej ma się odbyć w dniu 21 sierpnia. Prócz La Salette wymienia Pelerin urzędowy organ rady jenerałów pielgrzymek, jeszcze Notre Dame de Liese, Sainte Rade-gonde de Poitiers, Notre Dame de Ceigne, Notre Dame de Puy i innych wiele miejsc, do których mają się odbywać obecnie uroczyste pielgrzymki.

Minister wojny zajęty jest obecnie wprowadzeniem w życie prawa o organizacyi armii. Najpierw ma być zreorganizowany 18 korpus armii, a potem dopiero następne. Korpus 4 stojący obecnie na południu, ma być przeniesiony do wschodnich departamentów. Jenerał komenderujący tym korpusem Douai, będzie miał swą główną kwaterę w Reims.

Panowie: Prenenée, Berier, Holland, Sabatier i inni naczelnicy protestantów w Paryżu zamierzają założyć wolną teologiczną szkołę, która ma zastąpić protestanckiej fakultet w Strasburgu i otwierać być już 1 grudnia bieżącego roku.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 28 lipca. Urzędowe sprawozdanie o zajęciu parowca przez okręt niemiecki opiewa:

Po wypłynięciu parowca „Vigilante” z portu kartageńskiego, zatrzymanym tenże został przez fregatę niemiecką „Fryderyk Karol”, który zażądał odeń flagi; „Vigilante”. W odpowiedzi na to wywił flagę czerwoną. Okręt niemiecki zapytał się, jakiego kraju jest oraz chorągiew, na co odebrał odpowiedź, że kantonu Murcia; na to oświadczył komendant okrętu niemieckiego, że flaga ta jest mu nieznana i zapytał się o dowódcę parowca. Odpowiedziano mu na to, że parowiec jest bez komendanta, że załoga opanowała okręt, na którym zdążył, aby spełnić dane jej polecenie. Skutkiem tego oświadczył komendant niemiecki, że nie może wśród podobnych okoliczności zezwolić aby parowiec dalej popłynął i polecił załozę, aby w charakterze jeńców przeniosła się na pokład okrętu niemieckiego. — Takowa usłuchała natychmiast rozkazu, poczem zaopatrzone zajęły okręt załoga niemiecka i wysłano go natychmiast do Gibraltaru, zawiadamiając pierw o tem fregatę angielską „Triumph” i niemiecką „Elisabeth”.

W chwili, gdy rzeczy w ten sposób się ukartały, udał się konsul pruski (Spotorno) w Kartagenie na pokład okrętu „Fryderyk Karol”. Tymczasem w samém mieście coraz więcej wzmagają się wzburzenie a na ulicach zbierają się tłumy domagające się głośno głowy konsula pruskiego i jego rodziny. Widząc to konsul grecki, brat pruskiego konsula, wysłał posłańca na pokład „Fryderyka Karola” celem zawiadomienia go o grożącym niebezpieczeństwie, a równocześnie udał się do jenerała Contrerasa i przedstawił ową ciężką odpowiedzialność, jaką ścigałoby miasto i jego naczelniczy na siebie, gdyby lud jakichkolwiek dopuścił się wybrzyków. Na to odrzekł Contreras, że jeśli Prusy osmielają się aresztować urzędnika murcjańskiego kantonu (na pokładzie „Vigilante” znajdował się Antonio Galvez, naczelnik sił zbrojnych i lądowych kantonu Murcia), toć on (jenerał) w pełnem znajduje się prawie wypowiadając Prusom wojnę (dosłownie); konsul nie sił się na zbijanie tak nierozsądnego argumentu i od tej chwili miał jedynie na oku własny ratunek — lud bowiem posiadający go o ułatwienie ucieczki konsulowi pruskiemu, jego domagał się głowy. Po ogromnych trudnościach udało mu się otrzymać łódkę, na której dostał się na pokład fregaty „Fryderyk Karol”, gdzie połączył się z swym bratem.

Tymczasem tłum wzburzony dowiedział się, że żony obu konsułów przebywają w Portman, miejscu 3 mile odległym od Kartageny. Tłuszcza ta przeto udała się tamże, aby uwięzić niewinne kobiety. Szczęściem przestrzeżono je dość wcześniej o grożącym niebezpieczeństwie, tak że udało im się schronić na pokład okrętu angielskiego. Tłum po raz drugi tak srodcie zawiadziony, począł robić poszukiwania za dziećmi obu pp. Spotorno, o których mniemał, że znajdują się w Kartagenie. W końcu chciał podpalić domy konsułów, gdzie na balkonach od pierwszej chwili powie-

wiosłem... Płynęliśmy ku Warszawie... W pół rzeki usłyszałem głosy i plusk wody... niedaleko, podniosłem głowę... Od strony miasta płynęła naprzeciwko nam łódź pędzona przez kilku wioślarzy... Stał na niej z rękami założonemi na piersi człowiek blady, smutny jak posąg zmarły. Patrzył oczyma zatławionymi na Pragę, ale nie widział nic! W twarz jego było coś heroicznego, coś rzymskiego, powaga obudzająca cześć i zdumienie. Był to człowiek jadący dobrowolnie na stracenie...

Poznałem w nim Ignacego Potockiego... kończył jako zakładnik oddając się w ręce Suworowa, swój zawód patrioty koronując go ofiarą... Mimo bólu własnego zapominałem o wszystkich, ścigając oczyma tego męża godnego dawniej Polski... żegnając go, jakby siedzi na stracenie...

Łódka moja przybiła do brzegu... Gromada ludzi stała, siedziała, płakała patrząc na Pragę... Ja też ludzie nie znanymi... razem prawie ze mną przywieźli czołno pełne dzieci wykupionych z rąk kozaków... Spłakane, zziębłe, pół żywe, odarte sieroty tuliły się do siebie jęcząc... Wyszadło na nie łódka mieszcząc nie szukała wśród nich krewnych... znajomych i tuliła zachodząc się od ryku...

Cały brzeg Wisły przedstawiał ten sam widok gromady jakby pokutującego ludu nad nurtami Babilońskiej rzeki... Ludzie chodzili łamiąc ręce... płacz dzieci rozlegał się straszliwie... Niekiedy stali martwi z ostupiałemi oczyma jak skamieniały... nie słyszając wołania... nie czując, że ich targano i odciganą... Mnóstwo czołen kręciło się między Pragę a Warszawą... W ulicach wszędzie było pełno ludu odrętwia-

wały flagi Rosyi, Prus i Grecyi, a więc państw, których przedstawicielami byli wzmiarkowani panowie Spotorno.

W czasie tych zajęć udała się komisyja złożona z pp. Carvajal, Sanvales i sekretarza wydziału dobra publicznego na pokład pruskiego parowca celem traktowania z komendantem o wydanie jeńców. Komendant zasięgnął rady dowódcy okrętu angielskiego, porucznika i komendanta parowca „Elisabeth”, nie chciał w pierwszej chwili wchodzić w jakiegokolwiek układy z pomienioną komisyją i oświadczył, że na pierwszą wieść o zagrożeniu interesów konsula pruskiego wpłynię do portu i rozpoczęcie ognia przeciw Kartagenie. Usilne jednakże prośby p. Spotorno, który błagał komendanta, aby uchronił miasto od ciężkich następstw, przemogły upór komendanta i sprawiły, że tenże uwolnił pod pewnymi warunkami uwięzionych powstańców. Warunki te podpisał obie strony. Główniejsze punkta układu zobowiązań są: 1) Aż do 28 lipca żaden okręt nie wypłyne z portu kartageńskiego. Po dniu tym wolno będzie okrętom wysuwać się na pełne morze, przyczem jednakże muszą przygotować się na następstwa, jakie wywiążą się z instrukcji udzielonych parowcom zagranicznym przez dotychczasowe rządy. 2) Powstańcy przysięgają strzedz i szanować życie i mienie mieszkających w Kartagenie obcych poddanych. 3) Galvez i władze kantonu nie będą sobie rościć żadnych pretensyi do parowca „Vigilante”.

Układ ten podpisany został z jednej strony przez komendanta i porucznika parowca „Fryderyk Karol”, tudzież komandora angielskiego i konsula pruskiego, z drugiej strony przez pp. Galvez, Carvajal, San Valle i Moya.

Po podpisaniu wypuszczono na wolność zabranych jeńców, którzy w towarzyszyli komisyji jednego z panów Spotorno pospieszyli do miasta, gdzie przyjęli ich z oznakami żywej radości.

Konsul pruski pozostał na pokładzie fregaty w zamiarze udania się wraz z całą rodziną do Madrytu.

W końcu dodać należy, że oberne sprawozdanie o całym tem zajściu przesłane zostało posłowi pruskiemu, rosyjskiemu i angielskiemu.

Walne zebranie

Towarzystwa

pożyczkowego przemysłowego

miasta Poznania. — Spółka zapisana.

Odbyte w dniu 31 lipca 1873 r.

W dniu wczorajszym zagał o 8 godzinie wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłowego walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego dla miasta Poznania, prezes Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa dr. Szafarkiewicz zwróciwszy uwagę zebranych dośliżnie członków na świetny rozwój Towarzystwa, błogie już przezeń odniesione rezultaty, mianowicie wydarcie materyjalnej ustawicznie pomocy potrzebujących, mniej zamożnych przemysłowców, z rąk lichwiarskich i dawanie im każdego czasu i o każdej porze pożyczek pieniężnych za małą stosunkowo opłatą procentową, oświadczył, iż zniwolonym jest złożyć swój urząd. Dr. Szafarkiewicz widzi się spowodowanym do tego ostatecznego kroku, bo niecnie, pokątne intrzygi starały się zachwiać zaufanie dotychczasowe do Towarzystwa, rozpuszczając po mieście wieści, że Towarzystwo grało w ostatnim czasie na giełdzie, przegrało 40,000 tal. i zmuszone było stracić tę poręczą oddaniem papierów zakupionych za pieniądze Towarzystwa i depozytaryuszów. Intrzygi te i pokątne knowania doszły nawet do tych rozmiarów, że sporządzono na piśmie akt przeciw osobie dr. Szafarkiewicza i zbierano nań po mieście podpisy. W obec takiego stanu rzeczy nie podobna mi nadal — tak kończył przemówienie swe dr. Szafarkiewicz — pozostać w Radzie nadzorczej i składać me urzędowanie do rąk Towarzystwa. (Słowa te wywierają wielkie wrażenie na zebranych, którzy prawie jednogłośnie protestują przeciw wystąpieniu dra Szafarkiewicza z Rady nadzorczej.) Następnie powołuje przewodniczący dr. Szafarkiewicz do pióra pp. Bolesława Leitgebera i Krajewicza redaktora Wiarysa i zwoła p. B. Leitgebera do odczytania sprawozdania z ostatniego walnego zebrania. Po odczytaniu tego protokołu zwoła przewodniczący w myśl nr. 2 porządku dziennego członka Rady nadzorczej pana A. Pfitznera do odczytania rocznych rachunków wedle §. 10 ustaw.

P. Pfitzner następujące odczytuje sprawozdanie:

Sprawozdanie				Rozchód.			
Towarzystwa pożyczkowego Przemysłowego miasta Poznania, Spółki zapisanej, za czas od 1 lipca 1873 do 1 lipca 1873.				Prychód.			
tal.	gr.	fen.		tal.	gr.	fen.	
1,414,405	14	2	1) Rachunek kasy	1,418,945	13	5	
5,234	7	10	2) dto. fund. rez.				
3,961	—	—	3) dto. fund. gwaranc.				

Jego z bólu... Ciszę nad miastem przerywał tylko dzwonek kościelny.

Gdy czołno moje do ładu przybiło, rybak wystąpił na brzeg, kilku ludzi przybiegło i schyliło się nademną... Lecz nawet bratby może nie rozpoznaw w zczerniałych, wykrzywionych bólem rysach moich twarzy brata... Postrzegłem nad sobą... kilku mieszczan znajomych... Chciałem się odezwać do jednego z nich, głosu mi brakło... Naradzano się, co zrobić ze mną... Z dała mięgnęła mi czarna sukienka kobiety, która biegła brzegiem. Była to Jutka... Wyciągnęłam ręce ku niej i krzyknęłam... W tej chwili spostrzegłem ją kłęczącą przy mnie... kilku ludzi przyszło z noszami, na które mnie litościwie ręce włożyły... Słabym głosem prosiłam, aby mnie odniesiono do domu na Miodową ulicę... Jutka szła przy mnie... milcząc... straszna bólem, który przeżyła... nie miała słów, aby się odezwać do mnie. Ocalone naówczas życie można było nazwać szczęściem?

Aż do bramy dworku Karasia... towarzyszyła mi dodając wzrokiem meztwa... Po drodze wybiegano z domów, zatrzymywano, litościwie ręce niosły okrycia, napój... ofiary... Płakali wszyscy... Zdało mi się, że mnie niesiono do grobu, tak ten mój orszak podobnym był do żałobnego... Niekiedy stawali znużeni ludzie, mieniali się i szli dalej... Gdyśmy stanęli u bramy... Jutka podała mi rękę zimną... wyciągnęłam z trudnością z pod płaszcza skrawioną dłoń... i widziałem, jak ten uścisk mój zostawił po sobie ślad krwi zgęstniałej na jej białym ręku. Ona popatrzyła nań i okiem żegnając mnie odeszła...

Prychód.				Rozchód.			
tal.	gr.	fen.		tal.	gr.	fen.	
63,658	5	10	4) dto. składek	7,322	10	8	
5,194	15	—	5) dto. dywid. z r. 1871	2,845	11	3	
25,336	1	6	6) dto. dywid. z r. 1871				
6,088	10	—	7) dto. proc. od depoz.	12,443	14	7	
670,922	12	10	8) dto. depozytów	324,925	14	1	
648,701	2	9	9) dto. pożyczek	1,004,658	19	3	
310,500	—	—	10) dto. dep. w bankach	320,600	—	—	
			11) dto. pap. publ.	56,344	29	—	
			12) dto. ruchomości	531	28	—	
			13) dto. administr.	5,356	15	8	
			14) dto. zaliczek sądow.	309	17	2	
3,154,783	23	1		3,154,783	23	1	

Poznań, dnia 30 czerwca 1873.

Członek Rady nadzorczej p. Pfitzner odczytawszy sprawozdanie z świetnego stanu kasy i z dnia na dzień rosnącego obrotu, dodaje ze swej strony na interpelacyę kilku członków, iż drukowany bilans rozdziany będzie pomiędzy członków dopiero na Nowy rok i że wtedy też dopiero wypłacą będzie dywidenda nie za rok, ale za półtora roku wyjątkowo, bo Towarzystwo znajduje się obecnie w stanie przejściowym i podczas gdy dotąd rok rachunkowy Towarzystwa liczył się od 1 lipca do 30 czerwca, po zapisaniu Towarzystwa do rejestru handlowego jako Spółki zapisanej, rok rachunkowy liczyć się będzie od 1 stycznia do 31 grudnia wedle § 39 ustaw. Po tem objaśnieniu kasyera p. Pfitznera prosi o głos członek Rady nadzorczej p. Kantak i w te mniej więcej przemawia słowa: Słyszeliście panowie sprawozdanie z świetnego stanu i rozwoju naszego Towarzystwa. Cyfry same mówią za siebie i nie potrzeba im żadnych komentarzy. Przecież milczenie pokrywać nie mogę tego, co stugębną fani rozniosło się po mieście, co dla nas jako Rady nadzorczej jest niejako wotum niezaufania, co przecież nie zgubi Towarzystwa, bo takowe istnieć będzie nadal, ale zachwiać niem może i podkopać dane mu dotychczas zaufanie. Otóż chodzą po mieście pogłoski, że nasza pożyczka się chwieje, że grała na giełdzie i znaczne przegrała sumy, że depozyta w kasie pożyczkowej złożone nie mają pewności. Mogę całe zgromadzenie zapewnić, że Towarzystwo nasze nie grało na giełdzie i nie przegrało ani jednego grosza. (Ogólne, huczne oklaski i brawa.) Mając wiele gotowego grosza zakupiliśmy za pewną ich część pewne, przynoszące procent papiery. Papiery te spadły chwilowo przy ogólnem przesileniu finansowem, przecież nie potrzebując ich sprzedawać nie będziemy na żadną narażeni strat. Ze tak jest, że Rada nadzorcza na żadną nie pusiła się giełdową spekulacyą, o tem przekonać się możecie panowie z książek, które każdej chwili wybranym przez was osobom okazać jesteśmy gotowi. (Okłaski.) Proszę więc panów dla Rady nadzorczej i nadal to samo zachować zaufanie, nie dopuścić do szerzenia się żadnych niecnych i nieuzasadnionych pogłosek, obiegających o tej instytucyi, której zawiązanie już tyle, a która w każdej porze przychodzi wam w potrzebie z pomocą, wysoki przynosi dywidendy i w każdej chwili dane wypłaca depozyta. (Okłaski.) Pogłoski takie, rozumiecie to panowie dobrze, mogą tylko osłabić zaufanie do Towarzystwa z waszą własną i go niekorzystając.

Po tem przemówieniu p. Kantaka zwoła przewoźniczący dr. Szafarkiewicz zgromadzenie do wyrażenia wotum zaufania dla zarządu Towarzystwa. Zgromadzeni dają wotum zaufania prawie jednogłośnie. Następnie przystępuje zgromadzenie do wyboru czterech członków Rady nadzorczej w myśl § 19 ustaw. Tu żywsza wywzięcie się dyskusya zainicjowana przez dr. Szymańskiego i dr. Zielewicz, którzy domagają się, aby dr. Szafarkiewicz nadal pozostał w Radzie nadzorczej Towarzystwa i aby zgromadzenie wyraziło życzenie swe przez aklamacyę lub jednogłośnie wybranie na nowo dra. Szafarkiewicza członkiem zarządu. Gdy dr. Szafarkiewicz nie chciał cofnąć zapowiedzianego złożenia swego urzędu i gdy kilku z obecnych podniosło, że głosowanie przez aklamacyę nie jest dozwolone na mocy ustaw, zabrał głos dr. Zielewicz i oświadczył, iż wedle przedłożonego porządku dziennego wolno Towarzystwu czterech tylko wybierać członków Rady nadzorczej, że więc ani ustąpienie dra. Szafarkiewicza z urzędowania, ani ponowny wybór na tem nie może się odbyć walnem zebraniem. Po załatwieniu w ten sposób tej sprawy, przewodniczący solwując na kilka minut posiedzenie, zaważwał zebranych do wyboru czterech członków Rady nadzorczej w myśl § 19 ustaw i jednego członka do sprawdzania rachunków w myśl § 43. Po oddaniu przez obecnych karteczek do rąk skrutatorów pp. Kilińskiego, An, Manna i W. Kunkla, przystąpiono do dalszych obrad a mianowicie Nu. 5 porządku dziennego, wniosków Rady nadzorczej i zarządu. Tu zabrał głos członek zarządu pan Bolesław Leitgeber i oświadczył, że Rada nadzorcza postanowiła przystąpić do związku Spółek zarobkowych pod tym przeciw warunkiem, że więcej niż 50 talerów nie będzie płaciła składki. Dr. Rzepecki wnosił, aby odrzucić dodatek „nie więcej jak 50 tal.” Dr. Szule wnosił, aby Rada nadzorcza zwołała walne zebranie jeszcze w jesieni, celem przystąpienia do związku Spółek, bo związek w jesieni walne odbędzie posiedzenie. Dr. Szymański i dr. Zielewicz popierają przystąpienie do związku Spółek, bo przez przystąpienie do związku Spółki poznańskiej, w związku obuż się większe życie i lepiej rozwijać się będzie mógł na-

Długo potrzeba było dobijać się do bramy, otwarto wreszcie, gdy z okiennic przekonano się, że rannego tylko przyniesiono. Staruszka wybiegła pierwsza do mnie... popatrzyła i krzyknęła... Zylem wpradzie, lecz nie mogłem ani ja sam, ani nikt z tych co mnie widzieli, wróżyć wyzdrowienia... Dziadkowi zdawało się, że mnie przyniesiono na to, ażeby umi skonać wygodniej. Posłano po kapucyna, aby mnie wypowiadał... Tymczasem krzątano się nieco, aby mi choć ulżyć cierpienia... Zjawił się dawny mój znajomy felcer i ze strachem przystąpił do łózka, na którym mnie złożono. Zażądano doktora, lecz tego wówczas dostać nie było podobna...

W gorące i marzenia spędzilem ten dzień... rzeż, trupy, Jutka, bitwa, czołno i woda... noc i poraż, wszystko, co widział, co doznał, zmieszało się w mój wyobraźni na straszny, potworny kalejdoskop. Zdawało mi się, że umarł, że leżę w grobie i śnię o życiu... Niekiedy porywałem się jakby chcąc walczyć i bronić, płakałem i śmiałem się i dziecinne dni moje i dworek wiejski rodziców i gaj brzoźowy, w którym biegałem chłopięciem, migły mi w uroczym świetle majowym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Po krótkiej jeszcze dyskusji w tej kwestii przy-
mując zgromadzenie prawie jednogłośnie wniosek tej
treści: „Wale zgromadzenie poleca Radzie nadzorczej
zwolnienie walnego zebrania jeszcze przed 1 października
ka, celem przystąpienia do związku Spółek zarobko-
wych.”
Następnie ostatni przedmiot porządku dziennego:
wniosek członków. Dr. Szulc stawia wniosek o zaku-
pienie własnego domu dla towarzystwa. Przeciwni temu
występuje p. Reichstein twierdząc, że kasa pożyczko-
wa nie ma jeszcze dość pieniędzy na zakupienie wła-
snego domu, bo pieniądze depozytalnych ani wkład-
kowych naruszają jej nie wolno, gdyż takowe musi być
gotowa każdej wypłacić chwili. Własny fundusz to-
warzystwa wynosi coś nad 8000 tal. Członek Rady
Nadzorczej p. Pfitzner oświadcza, iż zakupienie wła-
snego domu było już dawniej myślą samą Radę Nad-
zorczą, ale obecnie czasy się zmieniły, grunta podro-
żały, należy więc kwestyę tę pozostawić do dogodniej-
szego czasu. Pp. Boniarski i Sokołowski popierają p.
Pfitznera i Reichsteina.

Następnie wnosi p. Karol Szulc, aby dotychcza-
sową wkładkę z 200 tal. podnieść na 300 tal. Myśl
te popiera dr. Zielewicz, bo im więcej wkładki, tem
większym Towarzystwo będzie mogło obracać kapita-
łem. Przeciwni temu przemawia p. Kantak, bo wkła-
dka 200 tal. jest już najwyższą, jaką dotychczas zna-
ją spółki pożyczkowe. P. Pfitzner oświadcza, iż aby po-
nieść wkładkę trzeba wprawdzie przekonać się o tem,
czy przynajmniej połowa członków Towarzystwa ma
w kasie Towarzystwa całkowitą wkładkę 200 tal. cze-
mu przeciwni przeczytali książki kasowe. Podwyżka więc
w takim razie nie jest bynajmniej na czasie.

P. Berendes postawił wniosek, aby członków roz-
siewających wieści szkodzące Towarzystwu pociągnąć
do odpowiedzialności. Wniosek swój cofnął jednak p.
Berendes na życzenie większości zgromadzenia i po
przemowie p. Kantaka. Wreszcie p. Boniarski po-
stał wniosek, aby każdemu wchodzącemu na walne
zebranie dawano kartkę z bieżącym numerem celem
ubezpieczenia wyborów i niedopuszczenia, aby więcej
oddawano kartek aniżeli jest głosujących.

Po tym wniosku p. Boniarskiego zamknął przewo-
dniczący dalszą dyskusję na ogólne życzenie z powo-
du bardzo już spóźnionej pory i zaważwał skrutatorów
do zdania sprawozdania z obliczonych karetek.

Przy głosowaniu na czterech członków Rady Nad-
zorczą oddano kartek 146, z tych otrzymali głosów:
p. Bolesław Leitgeber 128
„ Wł. Jerzykiewicz 123
„ Kajakowski 122
„ Wł. Kortak 119.
Tym sposobem dotychczasowy zarząd na nowo
wybrany został, a ponownie wybrani panowie do Ra-
dy Nadzorczej wybór przyjęli. Przy głosowaniu na
członka komisji do sprawdzania rachunków oddano
kartek 116, z tych padło 75 głosów na dr. Zielewi-
czę, który też wybór przyjął. Na tem ukończyło się
walne zebranie około pół do dwunastej godziny z wie-
czora.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 31 lipca. Szach perski przybył wczoraj
wieczorem o godzinie 7ej na dworzec w Penzing, gdzie
go przywitał cesarz austriacki. Po zlustrowaniu kom-
panii honorowej i po wzajemnym przedstawieniu towa-
rzyzyszy cesarz Szachowi aż do Laxenburgu, gdzie usta-
wiono dwie kompanie honorowe z muzyką wojskową i
gdzie oczekiwał go arcyksiążę Rudolf wraz z przeby-
wającymi obecnie we Wiedniu arcyksiężętami, genera-
lami i najwyższymi dostojnikami państwa.

Bruksella, 31 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu
Izby reprezentantów obradowano dalej nad ustawą woj-
skową. Odrzucono poprawkę domagającą się zniesie-
nia konskrypcji.

Madryt, 31 lipca. (Telegram ten umieszczono w
jednej tylko części wczorajszego nakładu). Powstanie
w Sewilli stłumionem zostało. Główne punkta zajęte
zostały przez wojsko republikańskie. Ogromne panuje
oburzenie przeciw powstańcom, którzy we wielu miej-
scach podłożyli ogień. Miasto Almeria odparło pier-
wszy atak okrętów powstańczych z Kartagenu, za co
Kortezę wynurzyły mu swą wdzięczność. Większość
Kortezów stoją po stronie rządu umocowała gabinet
do chwycenia się środków potrzebnych dla przywróce-
nia porządku.

Madryt, 29 lipca. Przedłożony kortezom projekt
do prawa upoważnia rząd do wytoczenia procesu kry-
minalnego owym deputowanym, co przejdzie do powsta-
nia. — Powstańcy w Kartagenie zamianowali rząd
formalny, którego prezesem Contreras, ministrem ma-
rynarki Roque, spraw zagranicznych Barcia, wojny
Ferrer, robot publicznych Romero, skarbu Sauvalle.
Dziennik urzędowy rządu powstańczego ogłasza nomi-
nację dyrektora. — Pięć z Kartagenu wysłanych
szalup kanonierskich wysadziło pod Almerią wojsko.
— Wojsko Karlistów pobite zostało pod Maredelles,
700 jeńców republikańskich zostało oswobodzonych.

Wystawa Wiedeńska.

Szkoły na wystawie.

(Ciąg dalszy.)

Słów jeszcze kilka o wystawie austriackiego mi-
nisterstwa oświaty. Takowa znajduje się w północno-
wschodniej części pałacu przemysłowego i zajmuje 1200
metrów kwadr. tj. blisko połowę pokrytego dziedzińca
położonego między galeriami węgierskiej i rosyjskiej
wystawy. Sciany rzeczonej wystawy pomalowane czar-
wono-brunatną farbą, a główne punkta ozdobiono
bustami Pestaloziego, Comeniusa, Schuberta i Rahla,
tutajże medrów greckich. — Na dachu nawa ta po-
dzielona jest na trzy główne części odpowiadające po-
działowi szkół austriackich na szkoły ludowe, średnie
i wyższe, czem ułatwiono nie tylko orientowanie się po
obszerniej tej nawie, lecz uczyniono zadość warunkom,
jakie były niezbędne przy ustawianiu pojedynczych
przedmiotów. Takowe ułożone są, o ile to się dało
według materji, a zwłaszcza w ten sposób, że widok
może z łatwością badać przedmioty, należące do jednej
i tej samej materji, lub z nią spokrewnione przez wszy-
stkie fazy szkoły ludowej, średniej i wyższej. Po obu
prawych stronach nawy widzimy plany szkolne, urzą-
dzenia szkolne, rysunki i modele ze szkół ludowych,

przemysłowych i średnich, tudzież wystawę szkół spe-
cjalnych. Wiedeńska akademja handlowa wystąpiła
tutaj z dziełem p. t. „Rozwój oświaty kupieckiej w Au-
strij wraz z dodatkami historyi zaopatrzonej doku-
mentami dotyczącymi handlowej akademji wiedeńskiej.”
Po lewej stronie obszaru widnieją wzory ogródków
dziecięcych, a dalej jeszcze modele instytucji dla cie-
mnych i głuchoniemych. Po tej stronie znajdują się
także środki pomocnicze do nauki rachunków, oddział
dla muzyki i ćwiczeń gimnastycznych itd. Prawdziwą
ozdobą tej wystawy są karty ściennie, których wykoń-
czeniu nie zaruścić nie można.

Poznawszy choć pobieżnie tak modele wzorowych
austriackich szkół ludowych i dziecięcych, jak i wy-
stawę aust. ministerstwa oświaty, niech nam będzie
wolno słów kilka powiedzieć o ławach szkolnych,
tem więcej że Austria szczególnie tą sprawą w osta-
tnich zajęła się latami i ona jest jednym z tych państw,
co kwestyę ławek szkolnych szczególniejszą poruciła
uwadze zebrać się mającemu na przyszły miesiąc kon-
gresowi nauczycielskiemu.

Budowa ławki szkolnej była jeszcze do niedawne-
go czasu kwestyą bardzo podrzędnej wagi. Mijały
całe dziesiątki lat a na jednych i tych samych lub
podobnie zbudowanych ławkach wychowywały się spo-
kójnie całe pokolenia, bo nikomu ani przez myśl nie
przeszło, ażeby ławka tak lub owak zbudowana, mogła
szkodliwie lub korzystnie na zdrowie ucznia oddziały-
wać. Dopiero w ostatnich czasach, kiedy na mocy
rozporządzeń rządowych szkoły publiczne przez dzia-
twe znacznie liczniej poczęły być odwiedzane, spostrza-
żono, że w miarę liczniejszego uczęszczania do szkół
publicznych, wzmagają się także u dzieci kalekta, krzy-
żwizny, wadliwa budowa organów oddechania i nie-
jednokrotnie krążenie krwi. Groźne te spostrzeżenia
dały powód do głębszego zastanowienia się nad budo-
wą i urządzeniem izb szkolnych; szczególniejszą zaś
uwagę zwrócono na budowę ławek, odkąd oględziny
lekarskie w Lipsku przeprowadzone dowiodły, że na
1000 dzieci zaledwie jedna mała cząstka była wolna
od wyższej przytępczonej słabości, spowodowanych uży-
waniem nieodpowiednio zbudowanych ławek.

Odtąd pracowali niezmordowanie lekarze, technicy
i nauczyciele nad poprawą i ulepszeniem konstrukcyi
ławki szkolnej, i temu to zawdzięczamy, że dziś na
wystawie w rozmaitych oddziałach i zabudowaniach
wystawiono rozmaite ławki, nieraz bardzo szczęśliwego
pomysłu.

Ławki, jakie dotąd niemal powszechnie są w uży-
ciu, mieszczące 4—6 uczniów a zarazem tak obliczone,
ażeby uceci w nich według potrzeby mógł swobodnie
stać lub siedzieć, stanowczo zostały potępione i raz na
zawsze z każdej postępowej szkoły usunięte. Właśnie
oddalenie pultu od siedzenia, pozwalające uczniowi stać
w ławce, okazało się najszkodliwsze, bo zniwala go
przy pisaniu do pozycyi, podciągającej za sobą niena-
turalne wykrzywienie i zgarbienie kości pancerzowej,
złak rozliczne a smutne następstwa. Ławki podobnej,
choć przecież o tyle już poprawniejszej konstrukcyi,
że siedzenie do pultu tak zbliżone, że krawędź pier-
wszego leży niemal w prostopadłej linii pod krawędzią
drugiego, wystawiono w oddziale austriackim a mia-
nowicie są to ławki niżej-austriackie. Oczywiście, że
stać w takiej ławce jest albo bardzo uciążliwie lub zgoła
niepodobniestwem i dla tego uceci wywołany, musi ko-
niecznie wyjść z ławki a ztąd też taka ławka nie więcej,
jak tylko dwóch uczniów mieścić może, ażeby każdy
z nich na zawołanie swobodnie mógł się poruszać i nie
przeszkadzając innym wystąpić na środek. Jeżeli w ogóle
praktyka uczy nas, że ławki jakiegokolwiek bądź syste-
mu są najodpowiedniejsze, jeżeli są na dwóch obliczone,
to przy tej konstrukcyi warunek ten jest nieodzowny.
Nawiasowo niech nam tu będzie wolno napomknąć, że
ławki na więcej niż na dwóch uczniów we wszystkich
systemach niemal całkiem już zarzucono, podczas kiedy
ławki o dwóch siedzeniach dla swej lekkości i podzieli-
ności coraz więcej bywają używane. (C. d. n.)

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 1 sierpnia. Niemieckie wojska o-
puściły dziś rano miasto Nancy.

Madryt, 31 lipca. Okręty powstańców,
straciwszy nadzieję zdobycia Almerii, odpłynęły.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Września, 1 sierpnia. W dniu wczoraj-
szym wybrano tu na kandydatów do sejmiku
pruskiego: pp. Kantaka, Józefa Łukom-
skiego, dra. Kazimierza Krasickiego,
dra. Zygmunta Szuldrzyńskiego, ks. dra.
Stablewskiego i ks. Wartenberga.

Na delegata wybrano p. Hulewicza z Mło-
dziejewa a na zastępcę jego p. Świnarskiego
ze Skałego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 1 sierpnia. W poniedziałek przyszły dnia
4 mb. rozpoczynają się znow lekcye we wszystkich tutejszych
zakładach naukowych tak wyższych jak elementarnych.

— W niedzielę przyszłą dnia 3 mb. odbędzie się o 4
godzinie po południu plenarne posiedzenie rady nadzorczej i
dyrekcji Spółki akcyjnej teatru polskiego.

— **Nova brama forteczna**, o której wczoraj wspomi-
naliśmy, założona zostanie najprawdopodobniej w przedłużeniu
M. Ryckerskiej ulicy a więc na zachód od Wildeckiej bramy.
Brama ta ma w przyszłości być najgłośniejszą i najwię-
kszą bramą miasta a mieć 6 przejść, i to 2 dla kolei, 2 dla wo-
zów i 2 dla osób pieszo idących. Wedle położenia zaś nowego
prawodawstwa poniesie koszt tej bramy Rzesza niemiecka. Zre-
sta wybrani zostali do konferencji, jaka się w tej sprawie ma
odbyć dnia 4 mb., na onegdajszym posiedzeniu reprezentantów
pp. Tachschuka, Bernard Jaffe, G. Schultz i Feckert.

— **Na cele komunalne** pobierać będzie magistrat nasz
za zezwoleniem król. regencyi na r. 1874 dodatek 50% do opła-
ty od mlewa i rzeki.

— **Dnia 24 m. z. przybyła tu** Wartą pewna liczba pol-
skich flisów a następnie w dalszą do Szczecina udatą się po-
dróż. W Wronkach wszakże przytłumieni zostali, ponieważ się
okazało, że na przetrzeźni od Poznania do Wronk kilka z nich
na cholere zapadło a nawet umarło. Z Wronk tedy zwieziono
ich znowa do Poznania, dokąd przybyli dnia onegdajszego wie-
czorem, i umieszczani zostali na noc w osobnych wozach towa-
rowych, które później podano desinfekcyi. Na dworcu musieli
wczoraj przed południem wsiść na kilka wozów, na których wy-
stano ich do urzędu radcy ziemskiego we Wrześni, który
dopilnuje dalszego transportu do Królestwa Polskiego.

— **Korpus V armii** posiada wedle tegorocznego obli-
czenia koni: piechota 287, konnica 3745 (w 1867 r. 4114), arty-
lerya 915 (w 1867 r. 660), pionierowie 3, pociągi (tren) 129 (w
1867 r. 121), w ogóle 5084 koni (w 1867 r. 4895) czyli 3,86%
więcej niż w r. 1867.

— **Pożary**. W niedzielę około 10 g. wiecz. powstał w
Wiejskiej, w pow. międzychodźskim blisko huty szklanej ogień,
który w krótkim czasie zniszczył kilka set kóp faszyz; nastę-
pie przemieścił się do sąsiedniej huty, gdzie tam było z jakie-
ś 6000 metrów, a nawet do domialnego zagajenia, którego zni-
szczył kilka morgów. Liczni z pomocą nadbiegli ludzie zdolali
położyć tam dalszemu szerzeniu się ognia, tak że fiskalne za-
gajenia się nie zapaliły. — Dnia 29 m. z. uderzył piorun pod-
czas gwałtownej burzy o 11 godzinie w noc w oborę cieśli
Freyera w Trzcielni a szczyty ztąd ognie spalił nie tylko ta-
kową lecz i sąsiednią krawca Gluskiego. Bydło uratowa-
no, przyczem jednak Freyer znacznie się poparzył. Ponieważ
ulewny padał deszcz a i pomoc rychło nadbiegła, przeto ogień
dalej się nie rozszerzył.

— **P. Kaliciński**, znany zaszczytnie artysta dramaty-
czny, przybył do Lwowa, dokąd zaproszony został na występy
gościnne.

— **Donosiliśmy** przed niedawnym czasem, że towarzy-
stwo dramatyczne p. Kalicińskiego przybędzie do Trzemes-
zna i da tam sześć przedstawień. Tymczasem dowiadujemy
się, że zapowiedziane przedstawienia do skutku nie przyszły z
powodu małych widoków powodzenia. Nie przypuszczamy, by
wiedzieli być prawdziwą, bo przekonani jesteśmy, że słowo pol-
skie wszędzie gorącym sercem przyjętem będzie, niechże więc
towarzystwo to wytrwa na stanowisku, na którym dotąd z ko-
rzyścią działało, a z pewnością współuczni i poparcia społeczeń-
stwa dozna.

— **Sprawozdanie z czynności wrocławskiego To-
warzystwa literacko-słownianego w półroczu latowym**
1873: Z początkiem półroczu liczyło Towarzystwo 41 człon-
ków. W ciągu półroczu wystąpiło 5 a wstąpiło 11 członków.
Obecnie więc liczy Towarzystwo 47 członków.

Zarząd stanowił: Hulewicz Michał, prezes; Pokrzywnicki
Maksymilian, sekretarz; Gryglewicz Stanisław, podskarbi; Śmie-
tana Józef, bibliotekarz. Kuratorem Towarzystwa jest p. prof.
dr. Nehring.

- Na 11 posiedzeniach odbytych w ciągu ubiegłego półro-
cza czytano i rozbiegano następujące rozprawy:
1. Hulewicz Michał: „O drugiej wyprawie Władysława War-
neńczyka do Turcji roku 1444.“ — Krytyk Szredler Ka-
zimierz.
 2. Sarnicki Bolesław: „O powstaniu szlachty w Polsce.“ —
Krytyk Sikorski Bolesław.
 3. Gramlewicz Szczepan: „Sebastian Klonowicz i poemat
jego Flis.“ — Krytyk Lange Juliusz.
 4. Wlazowski Jan: „O życiu prof. Jana Purkijne'go i kil-
ku jego pracach.“
 5. Czyżwicki Czesław: „Panowanie Stefana Batorego i jego
polityka.“ — Krytyk Kutzner Kazimierz.
 6. Meissner Roman: „Seweryna Goszczyńskiego Zamek Ka-
mowski.“ — Krytyk Gramlewicz Szczepan.
 7. Płucinski Stanisław: „O początkach Unii Litwy z Polską.“
Sekcja medyczna, która się z końcem zimowego półroczu
utworzyła, weszła w ubiegłym półroczu w życie i odbyła 4 po-
siedzenia. Czytano na nich następujące rozprawy:

1. Szuman Leon: „O przyczynach powstawania zakrzepu w
naczyniach krwionośnych.“
2. Wlazowski Jan: „O położu ze stanowiska fizyologi-
cznego.“
3. Tempicki Alexander: „O budowie i funkcjach żołądka.“
Biblioteka Towarzystwa powiększyła się z półroczem u-
biegłym o 39 dzieł. Liczy zatem obecnie dzieł 1357.

Do zarządu na przyszłe półroczu obrani zostali: Sikorski
Bolesław, prezesem; Dykier Maciej, sekretarzem; Szuman Leon,
podskarbiem; Śmietana Józef, bibliotekarzem.

Wrocław, 29 lipca 1873.

Michał Hulewicz,
prezes.

— **Donoszą nam**, że w Berlinie przy Wallstrasse Nr. 61
otworzył nasi rodacy biuro techniczne, zajmujące się nie tylko
urządzeniem browarów, gorzelni, cukrowni lecz zarazem po-
średnictwem w zakupach maszyn różniczych — w ogóle ułatwie-
niem nabywania maszyn w różniczej potrzebnych. Przy dzisiej-
szym rozwoju rolnictwa potrzeby naszych gospodarzy w tym
względzie się wzmagają, i nieobeznani z maszynami często zły
towar nabywają, a częściej jeszcze w ręce niemieckie się ru-
czając zwykłe na straty są narażeni. Biuro techniczne polskich
mało uziści posiadaczy, powinno być przeto chlubą dla nas, iż
rodacy nasi do przemysłu się biorą. Biuro pp. Brandta i
Nawrockiego wyżej wspomniane jest jedynym polskim biu-
rem w Berlinie dzisiaj jeszcze w początkach rozwinięcia się znajdu-
jącem, lecz na przyszłość może rokującym najlepszą nadzieję,
gdyby potrzebujący zamiast do niemieckich się udawali, przez
biuro pp. Brandta i Nawrockiego potrzeby swe zaspokajali,
bo przez to nie tylko na straty się nie narażali, lecz zarazem
przez zamawianie obywateli rodaków naszym w pomocy
by przyszli.

Biuro pomienionych panów zaleca się jak największą skru-
pulatnością a machiny sprowadzone przez nich oznaczają się i
taniocią i doskonałością.

— **Panna Lewenhoff** warszawianka, córka warsza-
wskiego urzędnika, otrzymała obecnie w Konserwatorium w Pa-
ryżu medal jako pierwszą nagrodę. Jest ona uczennicą p. Roull.

— **Zwolenie konnej jazdy** nie obojętnie będzie
wiadomości o wynalazku siodła damskiego pana Szklarskiego
z Krakowa, które na wystawie wiedeńskiej monarcha austri-
acki bardzo pilnie oglądał i chwalił. Siodło to z otwieraną ku-
lę, ma te zalety, że przy zsiadaniu z konia kobieta nie potrze-
buje przekładać nogi przez wierzchołki, co bywa niewygodnem,
ale naciska lewą ręką guzik wystający przy kuli i tym sposobem je
otwiera wygodnie i zsiada z konia. Gdy się koń spłoszy, ama-
zonka, nie mając siły do powstrzymania go, bywa narażoną na nie-
bezpieczeństwo. Ponieważ prawa noga jest zamknięta w kuli i w
pedzie musi ją przekładać przez wierzchołki dla uwolnienia się
z siodła, jak to ma miejsce przy zwykłych siodłach, łatwo więc
może stracić równowagę i upaść w przeciwną stronę. Siodło
p. Szklarskiego usuwa niebezpieczeństwo upadku, w razie bo-
wem groźnego rozpedzenia się konia, jeżeli chce zejść z niego,
naciska guzik od kuli, ta się szybko otwiera i wtedy łatwo ze-
skończy a raczej zsnuć się można bez obawy zaciepania się
suknią o siodło.

— **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 2 sierpnia N. M. P.
Anielski; w kalendarzu słowniak Świątosiławy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 23, zachód o godzinie
7 minut 49.

Dnia 2 sierpnia 1288 Konrad pobity przez Leszka Czarne-
go pod Boguciami. — 1519 stracona pod Sokalem bitwa prze-
ciw Tatarom. — 1569 unia Litwy z koroną ostatecznie na sejmie
w Lublinie zatwierdzona.

(m) **Czempin**, 30 lipca. (Towarzystwo przemy-
słowe). Wczoraj dnia 29 lipca zawiązało się a nas Towarzy-
stwo przemysłowe. O godzinie 7 po południu zebrało się 30
osób z samego Czempina w obierzy p. Adamskiego, gdzie po
gorącym i serdecznym przemówieniu ks. Nowaka zapisało się na
członków 28 młodych majstrów oraz czeladników.

Za podstawę rzeczonego Towarzystwa postawiono wypra-
cowane przez ks. Nowaka statuta rzemieślnicze, mające na celu
wytworzenie w rzemieślnikach oświaty, umiętności i pracy i ka-
pitalu opartego na spółce pożyczkowej czempinińskiej. — Oświata,
umiętność i praca i Spółki pożyczkowe stanowią razem według
p. Nowaka całą treść towarzystwa przemysłowego. —
Towarzystwa, gdzie te trzy czynniki nie składają się na jedną
całość, niech się nie spodziewają, aby mogły z nędzą wydźwi-
gnąć naszych rzemieślników — a tem mniej, aby były zdolne
doprowadzić rzemieślników do dobrobytu, o co nam dziś szcze-
gólniej chodzić powinno.

Ku zaprowadzeniu w Towarzystwie oświaty postanowiono
tędy pouczać członków w pisaniu, czytaniu, rachunkach, rysun-
kach, geografii matematycznej, fizyce, chemii i tem wszystkim,
co rzemieślnikowi wiedzieć i umieć powinien a co zmierza ku umię-
tności i pracy.

Celem osiągnięcia umiętności i pracy czyli przygotowania
rzemieślników na zdolnych i umiętnych pracowników posta-
nowiono się starać, aby każdy czeladnik znajdował pracę u
majstrów biegłych w swym zawodzie. Dla tego Towarzystwo
kładać warunek, iż nikogo nie przyjmie na członka z czeladzi,
ktoby nie był na wędrowce w Berlinie, Warszawie, Pradze lub
Wiedniu, albo tam dotąd pójsz na wędrowkę nie zobowiązał się
uprzednio.

Wywieszając się z dwóch pierwszych zadań zobowiązał
Towarzystwo majstrów do przystąpienia do Spółki pożyczkowej,
iżby członkowie na niej się opierając mogli z czasem sprowa-
dzać rzeźbać towary a później złożyć na akcyę odpowiednie
handlę.

Po przeczytaniu i podpisaniu statutów obrano zarząd To-
warzystwa. Prezesem obrano ks. Nowaka, kasyerem młynarza
p. Similskiego, sekretarzem kupca p. Biesińskiego.

Oprócz założyci się mającej biblioteki zapisze Towarzystwo
dwa egzemplarze Rękodzielni i dwa egzemplarze Ogrę-
dównika.

O godzinie 11 wieczorem posiedzenie zamknięto, następnie

zaś posiedzenie naznaczone na niedzielę po 15 każdego miesią-
ca. — Szczęść Boże wielkiej pracy!

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 1 sierpnia:

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Lubień-
ski i Chłapowski z Królestwa Polskiego, Hulewicz z Mło-
dziejewa, Opitz z Łowencina, Chłapowski z Sońnicy, Levy
z Nancy, Schaeffer z Bremy, Zawadzki z rodz. z Kościana.
HOTEL RZYMSKI. Jagow z Uehorowa, Skolnicki z Kró-
lestwa Polskiego, Ostrowski z Krakowa, Kalinowski z War-
szawy, Leszczyński z Konina, Wolfsohn z Lwówka, Kret-
schmer z Pragi.
HOTEL BERLINSKI. Matthias z Półklatki, Giese z Pilki, Frit-
schen z Bojanowa, Karth z Kwidziny, Meroński z Berlina,
Rogatz i Gellhawe z Torunia, Radziejewski z Niepruszewa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska 1 sierpnia.

Zyto: cena regulacyjna 55½, na sierpień 55½, sierpień-
wrzesień 54½, wrzesień-październik 53½, na jesień 53½, październik-
listopad 53, listopad-grudzień 52½.
Okowita: cena regulacyjna 21½, sierpień 21½, wrzesień
20½, październik 19½, listopad 18½, grudzień 15½, styczeń 18½.

Ceny targowe		Ceny.							
w miesiące Poznaniu		Najwyż.				Najniższa.			
dnia 1 sierpnia 1873 roku.		tal. sgr. fen.		tal. sgr. fen.		tal. sgr. fen.		tal. sgr. fen.	
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	4	15	3	25	3	22	6		
środek	3	15	3	18	9	5	12	6	
pośledn.	3	10	3	7	6	3	2	6	
Żyta ciężkiego	40	2	16	3	2	13	9	2	12
środek	2	10	2	7	6	2	6		
pośledn.	2	5							
Jęczmień wielk.	37								
drobn.									
Owsa	25	1	15	1	12	6	1	10	
Grochu do gotowan.	45								
Grochu na paszę									
Rzepiku zimowego	40	3	6	3	5	6	3	5	
Rzepiku zimowego	3	10	3	8	9	3	7	6	
Rzepiku latoowego									
Tatarki	35								
Kartofli	50								
Wyki	45								
Lubinu żółt.	45								
niebiesk.									
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.									
Koniczyny biały									

* **Mała**. Berlin, 31 lipca. Pszenica nr. 0. 12½-11½ tal. No
0 i 1 11½-11½ tal. rżana nr. 0 9½-8½ tal. nr. 0 i 1 8½-8 tal.

Giełda berlińska, 31 lipca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 74-102 talar. wedle
gat. żąd., żółta 94-99 tal. płacono, na lipiec 103-92, lipiec-sierpień
88½-84½, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 81½-7½
tal. pła.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 54-62 tal. wedle gat. żąd.
rosyjskie 53½-54½ tal. z dworca, nowe 65-66 tal. pła., na li-
piec 54½, lipiec-sierpień 54½-53½ pl., sierpień-wrzesień —, wrze-
sień-październik 55-54½ tal. pl. i żąd.</

Walne zebranie Towarzystwa przemysłowego poznańskiego

odbędzie się w poniedziałek dnia 4 sierpnia r. b.

o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym: przyjęcie nowych członków i zmiana § 27 Ustawy Towarzystwa.

(4177)

Dyrekcya.
Za pośrednictwem Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można:

Trzecie zdanie sprawy z czynności Rady zawiad. pomnika sp. Klauudy Potockiej, 1841-4, Par. 1845. 2 sgr.
TUGENDHOLD J. Ben Jakir czyli syn ulubiony o prawdach relig. i nauce obywateli dla młod. izraelskiej z tłum. polskiem, 1824, Wrsz. 74 sgr.
TURCZYŃSKI Jul. Rozbiór dzieł A. Mickiewicza, 1872, Lw. 1 zeszyt. 5 sgr.

II poszyt. 5 sgr.
TURK Wilh. v. Leitfaden zur Behandlung des Unterrichts in der Formen und Größen-Lehre, 1823, Berlin. 24 sgr.

TURSKI Jan-Kant: Zochna Irabianka, powieść 1870, Lwów. 10 sgr.
Tygodnik literacki, Nr. 1-26 z roku 1844. 20 sgr.

TYSKIEWICZ hr. Eust. Badania archeologiczne, 1850, Wln. 14 sgr.
ULLMANN Dr. C. Ueber die Sündlosigkeit Jesu. Eine apologetische Betrachtung, II verb. u. verm. Abdr. 1833, Hamburg. 74 sgr.

UNGEWITTER. Neueste Erdbeschreibung u. Staatenkunde. Tom I. 5 sgr.
URBANSKI Dr. Wojc. W sprawach szkolnych, IV. Lw. 1871. 2 sgr.

Ustawa Tow. wojskowych polskich w Paryżu. 14 sgr.
Ustawy towarzystwa bratniej pomocy pod nazwą Kościuski w Nowym Yorku. 1861. — Kraków. Missouri. 24 sgr.

VALMONT, le comte, ou les égarements de la Raison. Tom V. 3 sgr.
VALMONT-Bonare. Dictionnaire raisonné univers. d'Histoire naturelle. 1791, Lyon. 15 tomów, brak 1 i 8go. 1 tal.

VARNHAGEN von Ense. Aufenthalt in Paris im Jahre 1810. 5 sgr.
VEGA. Logar. Trigonomet. Handbuch. XXX wyd. 1848, Lpzg. 74 sgr.

— XXXI wyd. 74 sgr.
— XL. Aufl. bearbeitet von Dr. C. Bremler. 1856, Bri. 20 sgr.

VELASQUEZ de la Cadena. El Nuevo Lector español. 1851. 74 sgr.
VERNONARD. Mémoires. 1774, Maestricht. 2 tomy opr. 15 sgr.

Verzeichniss der Bücher, Landkarten etc. welche vom Januar bis zum Juni 1864 neu erschienen oder neu aufgelegt worden sind. 1864, Lpzg. 5 sgr.

VIGIERI Francisci Rotomagensis de praecipuis Graecae dictionis idiotismis Liber, cum animadversionibus. . . . Lipsiae. 10 sgr.

VILLEMAIN. Cours de Littérature française (Moyen Age). — Dwa tomy w 1dym 1834, Brx. 20 sgr.

— (Dix-huitième siècle), 3 części w 1dym tomie opr. 25 sgr.
VILMORINS Illustrirte Blumengärtnerei. Zeszyt I. 3 sgr.

VINCI Leonardo da. A Treatise of Painting, transl. from the orig. italian and daornet with a great number of Cuts. London. 10 sgr.

VIRGILI Maronis P. Opera, wyd. Forbiger. 1845, Lipsk, w 3 tomach opr. 1 tal.

— To samo, wyd. Heynogo i Wunderlich. 1828, Lipsk, w 2 tomach opr. 20 sgr.

VOLPI A. Andrea Hoffer. 1856, Mil. 15 sgr.

VOLTAIRE. Théâtre. 1809, Pr. w 9 tom. — brak 3go. Każdy tom osobną tworzy całość. 1 tal. 10 sgr.

— Georgica, z dwoma przekładami francuskimi. 1853, Paryż, wyd. Despoiter. 74 sgr.

— Dzieła, w przekładzie angielskim Jana Dryden, wyd. londyńskie. 10 sgr.
Volks-Kalender für 1843. 2 sgr.

— Dictionnaire philosophique. 14 otomów w 7 opr. 1 tal. 20 sgr.

— Histoire littér. et philos. de — p. R. J. Durdest. 1818, Paris. 124 sgr.

J. LISSNER

5. Wilhelmski plac 5.

Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.

Czytelnia polska i francuska. (4171)

Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego wyszły

Jana ze Śliwina

Zarysy

współczesnej literatury rosyjskiej

i są do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 złp.

Nauczycielka, Polka,

posiadająca język francuski, niemiecki, muzykę, życzę sobie przyjąć miejsce. Blizszej wiadomości udzieli pan

Sokołowski, Niemierzyce p. Granowo. (4162)

Jako ucznia

do mego handlu **korzeni, truskawek i hotelu** poszukuję zaraz chłopca z dobrym wychowaniem.

Kostrzyn, 25. 7. 73. (4111)

Jan Chmielewski.

Watowane

koldry

we wszystkich kolorach i wzorach

fabryka bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Mieszkanie

na pierwszym piętrze, składające się z 4 pokoi, kuchni etc. jest od 1 paźdz. do wydzierżawienia. Bliz. szczegóły w Eksp. Dz. Pozn. pod liczbą 4076.

(4076)

Na s. Marcynie Nr. 60

w tylnym domu w sklepie przyjmuję **J. Sieradzi** zgłaszających się na stancję. (4060)

Nakładem „Tygodnika Wielkopolskiego” wyszła w osobnej odbitce powieść

Wołodego Skiby

pod napisem

„NIEPODOBNI”

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę 6 złp.

HANDEL NASZ FILIALNY

Wilhelmski plac Nr. 1

przeniesliśmy z dniem dzisiejszym pod

Nr. 3 Wilhelmskiego placu

do należącego do pana Piotrowskiego domu, dawniejszego

Hôtelu du Nord.

Karól Henryk Ulrici & Co.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.

Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim formacie, podług najlepszych źródeł rysowane przez

Tytusa Maleszewskiego

są do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracji Dziennika Poznańskiego. Zamiejscowym odbiorcom przesyłają się portrety przez zaliczkę pocztową. Pojedynczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Na życzenie pana **Giersberg**

z Chwaliszewa podają do wiadomości, że tenże wyboru na członka komitetu przedwyborczego w powiecie odolanowskim **nie przyjął.** (4173)

Kazimierz Skórzewski.

Wiadomość dla gospodyń domu!!

Od dnia dzisiejszego sprzedaję **codziennie**

najświeższe masło

dominialne (4178)

en gros at en detail.

Ryszard Fischer, Fryderykowska ulia 31.

Elixir et Vin de J. BAIN

A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdziałniejszy i najpewniejszy środek przywracający wyzerpane siły, w ciężkich chorobach **szpiku, kości, nacierzowej i mózgu.** Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw **ukrzyżcy, hypochondryi, melancholii** pochodzących z **rozstrojenia organów płciowych**, a zwłaszcza z **chorobach nerwowych** najniebezpieczniejszych. (1838)

Pastyliki ułatwiają trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwiankiego. Przeciw cierpieniu kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z Plantacji p. Bolivian Ministra pełnomocnego Bolwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré 56. w Paryżu, w **Poznaniu** w Apteczce Dra. **Mankiewicza.**

Ogrodnictwo handlowe i handel nasion

WOJCIECHA KRAUSE,

Poznań, Rybaki Nr. 7

poleca zdadne do kielkowania

nasienie rzepy ścierniskowej (4169)

w rozmaitych dobrych gatunkach.

Równocześnie pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że w nowym moim zakładzie tak dalece już znowu się urządziłem, że każdego czasu służę mogę **kwiatkami kwiatami doniczkowymi, kwiatami liściowymi itd.** a zarazem robię na zamówienie **gustowne bukiety z kwiatów, wieńce itp.** — Zamówienia na bukiety na dzień następujący przyjmują się także wieczorem w ogrodzie ludowym w halli kwiatów.

Wojciech Krause, Poznań, Rybaki Nr. 7.

Majątek ziemski

w Galicji Zachodniej, w bliskości kolei żelaznej położony, obejmujący wraz z lasem przeszło 2000 morgów ziemi, 4 folwarki dostatecznie zabudowane, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Kupujący zechcą się zgłosić pod adresem: (4175)

Rodryk Als, adwokat w Rzeszowie.

Sprzedaję hôtelu.

Hotel pierwszego rzędu, położony w ludnym prowincjonalnym i nadgranicznym mieście W. Księstwa Poznańskiego, przez które za niedługo przebiedzie kolej, jest z powodu stósunów rodzinnych tania za małą zaliczką przedwzrostkiem Polakowi do sprzedania. Oferty przesyłać należy pod lit. **R. F. Nr. 4176** do ekspedycji Dziennika. (4176)

Sześciu niezamężnych młodych ludzi,

chcących się uczyć

gospodarstwa,

znajdzie miejsce u podpisanego.

Nietąkhowo pod Starym Bajanowem.

Lehmann.

Dobre obeznany z biurowością, prowadzeniem rachunków kasowych i gospodarnych urzędnik, znający dokładnie język niemiecki z pewną rekomendacją może natychmiast znaleźć umieszczenie jako

kasyer. (4159)

M. Wesołowski, Wodna ul. 25.

Zdatnego ekonoma i rządcę gospodarczego

wskaże ekspedycja

Dziennika Poznańskiego

sub Nr. 4028. (4028)

Zdatny leśnik, kawaler, poszukuje

posady jako **leśniczy lub podleśniczy;** bliższych szczegółów udzieli raczy Administracja Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 4043** lub Wny Michałski, Nadleśniczy z **Chociszewic** pod Pempowem. (4043)

Podleśniczy

żonaty, 35 lat mający, z borów książęcych czeszczych, poszukuje miejsca od 1 paźdz. w Księstwie Pozn. lub w Królestwie. O łaskawę zgłoszenia uprasza się pod lit. **J. O. Szczodrojewo** pod Pogorzelią. (4171)

Ogrodnik

młody, niezamężny, wolny od służby wojskowej, będąc przez kilka lat w Berlinie, Hamburgu i innych większych miastach państwa niemieckiego, obeznany dokładnie z zakładaniem ogrodów, będąc także w pomologicznym Instytucie w Holstynie, życzę sobie podjąć miejsce zaraz lub od św. Michała. Adres pola **Eksped. Dzienn. Pozn. pod Nr. 4181.** (4181)

Wdowiec

— **Nr. 3648** — prosi o podanie liter, pod jakimi mógłby się zgłosić (4181)

poste restante

Pleszew.

Duży agrest, apykozy i ogórki poleca **Szokalski.** (4183)

Dominium **Bonikowo** pod Kościannem ma na sprzedaż

oryginalne proboszczowskie i hiszpańskie żyto do siewu. (4113)

Cena 10 sgr. nad najwyższą cenę targową poznańską.

W nocy 26 lipca **ukradziono** mi w **Budziszewie** pod Rogoźnem (4156)

dwie klacze,

wartości 500 tal., ciemno-gniadą 9 lat 5 cali mającą, bez odznaki i jasnogniadą 5 cali 34 lat mającą również bez odznaki. Kto się przyczyni do wynalezienia tychże, odbierze odpowiednią nagrodę.

Dobrzycki

Dziedzic Baborowa.

Pod trzema gwiazdami w Poznaniu, Chwaliszewo Nr. 89 zakupuje wszelki rodzaj **skor** i uprasza szanownych Obywateli o zaufanie do zawarcia różnych kontraktów (4152)

Frankenberg.

W Nielegowie pod Kościannem jest na sprzedaż

ogier kary „DON”

czystej krwi angielskiej (Vollblut), kupiony przeszłego roku ze stadniny sierakowskiej. (3172)

Aukcyja 30 wołów tucznych, w Rogalinie na dz. 11 sierpnia 1873 r. wyznaczona, jest zniesioną. (4180)

Srem, dnia 31 lipca 1873.

Król. sąd powiatowy.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej														
Berlin, 31 lipca.														
Niemieckie papiery.														
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	100 1/2 p.	Niemiec. bank hyp. w Meinigen.	4	102 1/2 p.	Czeska kolej zach.	5	102 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	97 1/2 p.				
Prusk. poz. akonsolid.	4 1/2	104 1/2 p.	Niem. bank Union.	4	79 1/2 p.	B. weso-grajewska	5	33 1/2 p.	dito nowa	5	96 1/2 p.			
dito dito dit.	4	96 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	201 p.	Kolońsko-mindenska	4	145 1/2 p.	Renta francuska	5	89 p.			
Obliżi dług. państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	4	105 p.	Krefeld-kepińska	5	42 1/2 p.	Rumuńska pożyczka	8	— p.			
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	124 1/2 p.	Hanowerski bank	5	104 1/2 p.	Galicyjska Karola Lud.	5	98 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	51 1/2 p.			
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	82 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	—	H. d. d. z. z. w. gub. eńsk.	4	51 p.	dito z r. 1869	6	62 p.			
dito	4	92 1/2 p.	Magdeb. stow. bankowe	4	90 p.	Hanowersko-altensb.	5	67 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.					
dito	4	99 1/2 p.	Magdeb. bank pryw.	4	106 1/2 p.	Kol. Rudolfa	5	74 1/2 p.	Fryderyksdory	20	113 1/2 p.			
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	80 p.	Meinigen. bank kredyt.	4	119 1/2 p.	Leodium-Limburg.	4	24 p.	Napoleonsdory	1	5. 10 1/2 p.			
dito dito szlaskie	3 1/2	81 1/2 p.	Austr. niemiecki bank	4	89 p.	Marchijsko-poznańska	4	47 1/2 p.	Imperyaly	1	5. 15 p.			
dito lit. A.	4	91 1/2 p.	Wschodnio-niem. bank	5	62 p.	Magdeburg-halb.	4	131 p.	Dolary	1	1. 11 1/2 p.			
dito nowe	4	— p.	dito dito produk.	5	55 p.	G. w. w. z. z. k. lit. A. C.	3 1/2	180 1/2 p.	Złoto w sztab. funt cel.	—	— p.			
Zachodnio-pruskie	3 1/2	80 1/2 p.	Poznań. bank prow. weks.	4	109 1/2 p.	dito lit. B.	3 1/2	159 1/2 p.	Srebra funt celny	—	— p.			
dito	4 1/2	91 1/2 p.	Prusk. bank	4 1/2	180 1/2 p.	Austr. franc. kolej pań.	5	198 p.	Austriack. noty bank.	90 1/10 p.	— p.			
dito II serya	4 1/2	105 p.	Prusk. bank kredyt.	4 1/2	59 1/2 p.	Austr. półn. zachodnia	5	120 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	80 1/10 p.	— p.			
dito nowe	4	90 p.	Prowincjonal. stowarz.	5	117 1/2 p.	dito pol. państw. (Lomb.)	5	111-10 1/2-111 p.	Francuskie noty bank.	79 1/2 p.	— p.			
Listy rent. poznańskie	4	94 1/2 p.	dyskont.	5	129 p.	Wschodniopruska kol.	4	42 p.	Dyskonto wekslowe	5	— p.			
dito pruskie	4	94 1/2 p.	Szlaskie stowarz. bank.	4	80 p.	K. 1. po praw. brz. Odry	5	124 1/2 p.	dito lombardowe	6	— p.			
dito szlaskie	4	94 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	80 p.	Reichenberg-pard.	4	67 1/2 p.	Poznan, 11 sierpnia.					
Akoje bankowe.														
Bergsko-march. bank	4	85 p.	Akoje przemysłowe.			Nadrenska	4	141 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 p.			
Berliński bank (stare)	4	87 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	95 p.	dito lit. B.	4	91 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.			
dito dito (nowe)	4	82 1/2 p.	dito Nordend.	4	32 1/2 p.	Reńska kolej (Nahe)	4	34 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4	94 1/2 p.			
Berliński stowarz. bank	5	107 1/2 p.	Niemieckie tow. budo.	5	56 1/2 p.	Rumuńska kolej	5	99 1/2 p.	Prowinc. obligacje	5	100 1/2 p.			
dito dito kasowe	4	282 p.	Stowarzysz. immol.	4	89 1/2 p.	Rosyjska kolej państw.	5	95 p.	Powiatowe obligacje	5	100 1/2 p.			
Berliński bank meklers.	4	90 p.	Browar Gratweil	5	89 1/2 p.	Schwajc. Union	4	22 p.	Powiatowe obligacje	4 1/2	92 1/2 p.			
Berliński bank meklers.	4	90 p.	Niem. stow. ind. statlit. A	5	77 1/2 p.	dito zachod.	4	40 1/2 p.	Obligacje miejskie	4	90 1/2 p.			
Berliński bank produk.	5	93 1/2 p.	dito dito lit. B.	5	72 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	93 1/2 p.	dito	5	100 1/2 p.			
Berliński bank produk.	5	93 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	113 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4	93 1/2 p.	Szlaskie listy zastawne	3 1/2	— p.			
Wroclaw. bank dyskont.	4	87 p.	dito dito (nowe)	5	—	W. w. w. z. z. k. w. d. eńsk.	5	81 1/2 p.	Szlaskie listy rent.	4	— p.			
dito prow. weksl.	4	70 1/2 p.	Huty Hoerder	5	126 1/2 p.	Berlińsko-póln. z pr. p.	5	53 p.	Zagraniczne papiery.					
dito wekslowy	4	67 1/2 p.	dito Laura	5	169 1/2 p.	Krefeld-kepiń.	6	84 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	65 1/2 p.			
entr. bank budowl.	5	124 p.	dito Lauchhammer	5	86 1/2 p.	Halls.-żur.-gub. z pr. p.	6	76 p.	dito papier.	4 1/2	60 1/2 p.			
entr. bank stowarz.	4	88 p.	dito Massenhitte	5	99 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	73 1/2 p.	dito losy z 1854.	4	94 1/2 p.			
armistadzi bank	4	155 1/2 p.	dito Redenhütte	5	80 1/2 p.				dito losy z 1858	4	112 p.			
entr. zwany Zettelbank	4	103 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	67 1/2 p.				dito losy z 1860	5	93 1/2 p.			
esawski bank kredyt. fr.	115 p.		Hoffmann'a fabr. wag.	5	55 1/2 p.				dito losy z 1864	fr.	86 1/2 p.			
Akoje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.														
Akwizgrań. mastrych.										4	37 1/2 p.	Rosyjl. poz. prem. 1864	5	129 1/2 p.
Bergsko-marchijska										4	111 p.	dito dito 1866	5	130 1/2 p.
Berlińsko-zgorzelicka										4	105 p.	Rosyjski. pols. obligacje	4	—
dito szczecińska										4	154 1/2 p.	skarbowe	78 1/2 p.	
										5	75 1/2 p.	Pols. listy zast. III em.	4	75 1/2 p.
										4	64 1/2 p.	dito nowe	5	75 1/2 p.
										6	100 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	64 1/2 p.
										6	100 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1861	6	100 1/2 p.
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			
										6	100 1/2 p.			